

Andrzej Dąbrowski

O języku filozofii analitycznej

Analiza i Egzystencja 12, 229-234

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

– daje wytchnienie spokojnie płynący czas: nic nie zostanie pominięte, wszystko jest zaplanowane i wszystko ma swoje miejsce.

ANDRZEJ DĄBROWSKI

O JĘZYKU FILOZOFII ANALITYCZNEJ

Peter Prechtl (red.), *Leksykon pojęć filozofii analitycznej*, tłum. J. Bremer, Kraków: WAM 2009, s. 320.

Każdy człowiek jako *homo loquens* nosi w sobie zestaw słów, którymi posługuje się w swojej ekspresji i komunikacji (idiolekt). Nie pokrywa się on całkowicie ze słownikiem danego języka, np. polskiego, ponieważ na co dzień nie ma potrzeby używania aż tak bogatego zestawu słów. Idiolekty różnych osób w dużym zakresie się pokrywają. Zwykle jednak zawierają też sporo terminów charakterystycznych dla danej osoby, rzadziej używanych przez innych, albowiem każdy użytkownik języka ma swoje terminologiczne preferencje. Zasadniczo tych specyficznych słów nie ma zbyt wiele i nie są one niezrozumiałe dla innych. Sprawa jest nieco bardziej skomplikowana w przypadku języków (gier) filozoficznych. Na dobrą sprawę każdy wielki filozof (Platon, Plotyn, Kant, Hegel, Husserl, Heidegger, Lèvinas, Rosenzweig) tworzył swój własny język. Swoistość tę warunkują nie tylko nowe kategorie lub znane słowa, którym nadaje się nowe znaczenia, ale sposób prowadzenia dyskursu, styl, argumentacja itd. Jednym z najbardziej ekonomicznych sposobów wstępnego zapoznania się z problemami, metodami czy ogólniej, językiem danego filozofa, określonej szkoły czy kierunku jest sięgnięcie po (1) słownik filozoficzny i odpowiednie hasło w nim, (2) jakieś ogólne wprowadzenie czy monografię lub (3) słownik poświęcony danemu filozofowi czy kierunkowi filozoficznemu.

Polski czytelnik zainteresowany filozofią analityczną właśnie otrzymał tę trzecią możliwość: *Leksykon pojęć filozofii analitycznej*. Należy jednak odnotować, że istnieją już rodzime opracowania propedeutyczne czy monografie do niej, m.in. M. Hempolińskiego *Brytyjska filozofia analityczna* (1974) oraz *Polska filozofia analityczna. Analiza logiczna i semiotyczna* (1987); A. Nowaczyka *Filozofia ana-*

lityczna. *Z dziejów filozofii współczesnej* (2008); T. Szubki *Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia* (2009). Trzeba też pamiętać o fundamentalnej pracy z zakresu polskiej filozofii analitycznej J. Woleńskiego *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska* (1985) oraz rozprawce prezentującej metody badawcze filozofii analitycznej w ogóle – *Kierunki i metody filozofii analitycznej* (1989). Pomijamy tu – jakże bogatą! – literaturę anglosaską.

Filozofowie analityczni interesowali się głównie *językiem*. Przede wszystkim językiem jako narzędziem, ale nie tylko. Niektórzy spośród nich preferowali język potoczny, inni zbliżony do naukowego, a jeszcze inni dążyli do formalizowania problemów filozoficznych, co z konieczności pociągało za sobą sięgnięcie po symbolizm i terminy sztuczne. Przy czym – od razu należy nadmienić – żaden sztuczny język nie jest całkowicie izolowanym językiem, obcym i niezrozumiałym. Każdy taki język budowany jest bowiem na gruncie języka naturalnego i dzięki niemu jest zrozumiały. W rezultacie język filozofii analitycznej obfituje w specyficzne dla niej kategorie: „analityczność”, „deskrypcja”, „desygnat”, „ekstensjonalność”, „funkcja zdaniowa”, „holizm”, „indeksykalność”, „intensjonalność”, „L-semantyka”, „metajęzyk”, „niezeterminowanie przekładu”, „performatywy”, „podobieństwo rodzinne”, „światy możliwe”, „zasada kompozycyjności”, „zdania kontrfaktyczne” itd. Wszystkie te kategorie – i wiele innych – znaleźć można w *Leksykonie*. Rzecz została wydana w serii *Myśl Filozoficzna*, poświęconej „kluczowym dylematom nurtującym od zawsze umysł [...] człowieka i stanowiącym punkty ogniskujące refleksję filozoficzną w dziejach myśli, szczególnie zachodnioeuropejskiej”. Jej podstawowym celem jest udostępnienie fachowych opracowań poszczególnych kierunków i zagadnień filozoficznych.

Omawiany *Leksykon*, jak czytamy w *Przedmowie*: „obejmuje pojęcia odgrywające centralną rolę w formułowaniu i rozwiązywaniu problemów specyficznych dla filozofii analitycznej. [...] Ponadto do podstawowych pojęć są tutaj zaliczane te wyrażenia i zwroty logiki formalnej, które równocześnie należy rozumieć jako narzędzia analitycznego filozofowania” (s. 9). A zatem znajdujemy tutaj również takie hasła, jak: „błąd formalny”, „dedukcja”, „funkcja”, „implikacja”, „kwantifikator”, „modalność”, „modus tollendo tollens”, „niesprzeczność”, „operator”, „równoważność”, „tautologia” itd. Oprócz wybranych pojęć zostały uwzględnione sylwetki reprezentatywnych filozofów analitycznych. Niestety nie wszystkich. Brakuje na przykład biogramu G.E.M. Anscombe, R. Chisholma, P. Grice’a, G.E. Moore’a, K.R. Poppera, W. Sellarsa, A. Tarskiego.

Skoro mowa o brakach, należy odnotować też, że wiele haseł zostało potraktowanych zdawkowo (por. np.: „funkcja”, „nazwa własna”, „postawa propozycjonalna”, „semantyka kompozycjonalna”). Nasuwa się też pytanie: Dlaczego *Leksykon*? Czy aby nie za dużo powiedziane? Być może wystarczyłoby: *Podstawowe pojęcia*

filozofii analitycznej, jak to jest w oryginale: *Grundbegriffe der analytischen Philosophie*, względnie *Słownik podstawowych pojęć filozofii analitycznej*. Budowanie leksykonu jest bowiem przedsięwzięciem wysoce zaawansowanym. Leksykon jest formą pośrednią pomiędzy słownikiem ujmującym problemy i zagadnienia w sposób skrótowy a encyklopedią, która powinna zawierać rzetelne, obszernie omówienia w postaci artykułów.

Jest jednak coś, co w pewnym stopniu rekompensuje te i ewentualnie inne braki. Otóż za cenne uzupełnienie *Leksykonu* należy uznać interesujący artykuł przeglądowy A. Beckermanna na temat filozofii analitycznej, który stanowi *Wprowadzenie* do publikacji. Autor zauważa w nim m.in., że ponadstuletnia historia tego kierunku jest pełna sukcesów. Mimo to odnotowuje on dalej, że coraz częściej pojawiają się pod jego adresem ostre słowa krytyki: „słysz się obecnie coraz częściej o postanalizycznej filozofii oraz mnożą się głosy mówiące o zbliżającym się końcu analitycznego typu filozofowania” (s. 11). Odnosząc się do fragmentu *The Philosophical Gourmet Report 2000–2001*, Beckermann robi przegląd głównych punktów zwrotnych w dziejach filozofii analitycznej. Wychodzi od manifestu neopozytywistów z 1929 roku (*Wissenschaftliche Weltauffassung – der Wiener Kreis*), w którym Carnap, Hahn i Neurath (1) odrzucają metafizykę i (2) narzucają metodę logicznej analizy języka. Odnotowuje metafizyczno-krytyczne nastawienie u przedstawicieli tzw. filozofii języka potocznego, by w końcu stwierdzić: „Gdy owo krytyczne do metafizyki i filozofii nastawienie, jednoczące wszystkich przedstawicieli rozwijającej się filozofii analitycznej, porówna się z tym, co dzisiaj jest uprawiane pod nazwą «filozofia analityczna», to nie da się zaprzeczyć, iż wiele uległo zasadniczej zmianie. A jest to tym bardziej zdumiewające, że patrząc powierzchownie, nie można zauważyć żadnego jasnego przełomu w rozwoju filozofii analitycznej. Mniej lub bardziej niepostrzeżenie wróciły z powrotem tradycyjne tematy filozoficzne [...] *Jak to było możliwe? Jak mogło dojść do tak radykalnego przewrotu w ramach filozofii analitycznej?*” (s. 14).

Na ten stan rzeczy złożyło się kilka przyczyn. Przede wszystkim wcześniejsze próby zdemaskowania problemów filozoficznych jako problemów pozornych utraciły z czasem swoją siłę przekonywania. Na przykład L. Wittgenstein i G. Ryle uważali, iż tradycyjny problem umysł–ciało wynika po prostu z błędnego rozumienia rodzaju zjawisk mentalnych i sposobu, w jaki o nich mówimy w języku potocznym. Szybko jednak okazało się, że sprawa nie jest taka prosta, i że tradycyjny problem umysł–ciało nie został wcale rozwiązany. Poza tym do powrotu tego przyczyniły się m.in. dwie publikacje: *Dwa dogmaty empiryzmu* W.V.O. Quine’a oraz *Indywidualna* P.F. Strawsona. Krytyka pierwszego skierowana była przeciwko rozróżnieniu na zdania analityczne i syntetyczne, a tym samym przeciwko możliwości filozofii w ogóle: nie ma wyraźnej granicy między filozofią a nauką. Na wszystkie sensowne

pytania, w tym na pytania ontologiczne (np. o istnienie liczb), należy, jego zdaniem, udzielić odpowiedzi naukowej. Ważniejsze od rzeczonego stwierdzenia okazał się jednak sam fakt rehabilitacji pytań ontologicznych.

Zdaniem Beckermanna filozofia analityczna charakteryzowała się początkowo trzema następującymi tezami:

- „1. Celem filozofii jest przewyżczenie filozofii poprzez analizy języka.
2. Jedynym (prawowitym) zadaniem filozofii jest analiza języka (początkowo lub naukowego).
3. Jedyną metodą, jaką ma do dyspozycji filozofia, jest metoda analizy języka” (s. 180).

Wszelako tak pojęta filozofia analityczna po 1975 roku już nie istnieje. Istnieją jednak filozofowie, którzy wciąż deklarują się jako przedstawiciele filozofii analitycznej. A zatem coś innego musi stanowić jej jądro. Być może pewien styl filozofowania, odznaczający się pojęciową jasnością, dokładnością i argumentacyjnym rygorem? „Jest w tym z pewnością wiele prawdy” – pisze Beckermann. Jednak „gra jest o wiele większą stawkę” (s. 19). Chodzi o to, aby jak najprecyzyjniej ukazywać treści jakiejś tezy i jej założenia. Filozofia analityczna – wykorzystując narzędzia matematycznej logiki – uczyniła z próby wypracowania pojęciowych implikacji i argumentacyjnych związków coś tak centralnego, jak żadna inna wcześniejsza forma filozofowania.

Ponadto, podkreśla Beckermann, „w oczach filozofów analitycznych filozofia jest całkiem normalnym przedmiotem w kanonie wszystkich innych przedmiotów uniwersyteckich. [...] filozofia jest całkiem normalnym przedmiotem, ponieważ – tak jak wszystkie inne przedmioty – posiada swoje specyficzne problemy i metody”. Tematyczne spektrum filozofii tworzą m.in. takie pytania, jak: „Czy Bóg istnieje? Czy możemy na sposób pewny udowodnić istnienie świata zewnętrznego? Na czym polega znaczenie wyrażen językowych? W jakim związku stoją do siebie ciało i duch? Czy wolność da się pogodzić z determinizmem? Czy normy moralne dadzą się racjonalnie uzasadnić? Co to jest sprawiedliwe społeczeństwo? Co czyni jakąś rzecz piękną?” (s. 20–21). Metodą tak rozumianej filozofii jest zaś racjonalna argumentacja. Przy czym, zważywszy na istniejące już odpowiedzi, praca współczesnych filozofów w jakiejś mierze polegać będzie po prostu na rozjaśnianiu. Autor podkreśla też ponadczasowość przedsięwzięć filozofów: przekonywający argument, jego zdaniem, jest tak samo przekonywający dla wszystkich, a nie tylko dla ludzi z określonej epoki czy kręgu kulturowego.

Ostatecznie Beckermann podaje dwa zasadnicze wyznaczniki współczesnej filozofii analitycznej:

- „1. Pogląd, że w filozofii chodzi o to, aby w systematyczny sposób znaleźć racjonalne odpowiedzi na rzeczowe pytania, które tworzą spektrum tematyczne filozofii; że istnieją przy tym standardy racjonalności, obowiązujące wszystkich w ten sam sposób, i że w końcu dlatego może istnieć tylko jeden wielki dyskurs filozoficzny.
2. Pogląd, że praca filozofów może tylko wtedy przynieść sukces, gdy się próbuje ukazać używanie pojęć tak przejrzyste, jak to tylko możliwe i to we wszystkich sposobach ich używania oraz argumentowania, przy czym wszędzie tam, gdzie to służy sprawie, należy uwzględnić wyniki logiki współczesnej” (s. 25).

Esaj Beckermanna rozpoczyna się zdaniem: „Filozofia analityczna liczy sobie ponad sto lat” (s. 11). Z dalszych rozważań autora wynika jednak, że znacznie więcej. Postrzega on ją bowiem jako mocno osadzoną w tradycji filozoficznej. Sam nie stroni od filozofii klasycznej, od jej pytań i problemów, i innym tego nie zaleca. Zbliżone podejście wykazują niektórzy autorzy haseł. Często nawiązują do wcześniej przyjętych rozwiązań. Weźmy na przykład hasła *De re/de dicto/de se* i *Pojęcie*. Pod pierwszym z nich czytamy: „Od strony treściowej rozróżnienie to [*de re* oraz *de dicto*] spotykamy już u Arystotelesa (*Analityki pierwsze* I, 9), [...] Klasycznym odwołaniem się do tego rozróżnienia jest podjęta przez Tomasza z Akwinu próba pogodzenia ludzkiej wolności z Boską wszechwiedzą” (s. 63). Zaś pod hasłem „Pojęcie” czytamy m.in.: „Podczas gdy Platon rozumie je jako realne istoty, to zarówno dla Kartezjusza, jak i Locke’a są one mentalnymi operacjami, które z wielości tego, co oglądowo dane, uzyskują przez abstrakcję ogólne P (w sensie mentalnego przedmiotu). Kant (*Krytyka czystego rozumu*) uważa, że pojęcia są ogólnymi wyobrażeniami (w przeciwieństwie do jednostkowych oglądów), przy czym odróżnia pojęcia empiryczne od pojęć intelektu” (s. 198). Takie podejście uniemożliwia powtórzenie stawianego często analitykom zarzutu o ahistoryczność filozofii analitycznej.

Omawiany *Leksykon* dobrze objaśnia wiele pojęć i kategorii, właściwie naświetla wiele problemów, ale też – w jakiejś mierze – zdaje relację z osiągnięć naukowych filozofów analitycznych w ogóle. Prezentuje – również za sprawą *Wprowadzenia* Beckermanna – główne zwroty w filozofii analitycznej i przybliży kilka możliwych jej ujęć. Daje też świadectwo tego, że w ramach filozofii niemieckiej kierunek ten funkcjonuje całkiem nieźle, ma wielu zwolenników i, co za tym idzie, własną obszerną literaturę. Udziela wskazówek do dalszych poszukiwań i lektur (tak z anglojęzycznego, jak i niemieckojęzycznego kręgu literatury).

Na pewno *Leksykon* ten warto mieć u siebie w bibliotece. Wszelako zainteresowanym, zwłaszcza studentom, warto przypomnieć, co następuje: słowniki, leksykony czy nawet encyklopedie nie są właściwym źródłem wiedzy, a tym bardziej

mądrości (na temat tej ostatniej filozofia analityczna zawzięcie milczy). Nic nie może zastąpić lektury tekstów źródłowych. To obcowanie z nimi rozwija sprawność rozumu, inspiruje do dalszych poszukiwań, poszerza horyzonty i dostarcza prawdziwej intelektualnej satysfakcji.